

TIKTOK: PUBLIKACJA FILMU UKAZUJĄCEGO SAMOBÓJSTWO TO SKOORDYNOWANY ATAK

Za udostępnienie filmu ukazującego próbę samobójczą odpowiada zorganizowana grupa, a incydent należy uznać za skoordynowany atak - wskazują przedstawiciele TikToka.

TikTok twierdzi, że odkrył dowody wskazujące na zorganizowany charakter działań analizowanych w ramach wewnętrznego postępowania wyjaśniającego dotyczącego wideo mężczyzny próbującego odebrać sobie życie.

Jak informowaliśmy na naszym serwisie, chodzi o materiał opublikowany 31 sierpnia przez internautę Ronniego McNutta, który postanowił sfilmować swoją samobójczą śmierć. Film pierwotnie udostępniony został w serwisie Facebook Live, skąd trafił na platformę TikTok (gdzie zamieszczony został nawet wśród materiałów promowanych).

Nagranie, które kończy się śmiercią mężczyzny, zaczyna się niewinnie, co zdaniem specjalistów zmyliło automatyczne narzędzia do moderacji treści. Szereg internautów zgłosiło jednak drastyczny materiał serwisom, te zaś zareagowały zbyt opieszale.

TikTok o wynikach śledztwa poinformował komisję specjalną brytyjskiego parlamentu, która zajmuje się m.in. kwestiami moderacji treści w mediach społecznościowych.

Platforma początkowo nie radziła sobie ze sprawnym usunięciem kontrowersyjnego filmu i powstrzymaniem rozprzestrzeniania się nagrania - przypomina agencja Associated Press. Sytuacja skłoniła wielu ekspertów do postawienia nowych pytań o skuteczność procedur moderacji treści TikToka, którego wiodącą grupą użytkowników są osoby małoletnie.

Dyrektor ds. polityki publicznej TikToka w Europie Theo Bertram cytowany przez AP stwierdził, iż około tygodnia po umieszczeniu nagrania przedstawiającego próbę samobójczą na Facebooku (skąd oryginalnie pochodzi), na TikToku odnotowano gwałtowny wzrost w liczbie materiałów przesyłanych przez użytkowników do aplikacji.

„Istnieją dowody na skoordynowany atak” - powiedział Bertram. „Z naszego śledztwa wynika, że grupy działające w dark webie postanowiły przeprowadzić serię ataków na platformy społecznościowe, w tym TikToka, celem jak najszerszego rozpowszechnienia tego nagrania wideo w internecie. Znaleźliśmy (na TikToku) grupę użytkowników, która sukcesywnie wysyłała ten materiał na naszą platformę” - dodał.

Osoby, które dystrybuowały kłopotliwe nagranie, „przycinały je, edytowały i modyfikowały na różne sposoby”, a następnie - według przedstawiciela firmy - zakładały nowe konta celem dystrybucji klipu.

TikTok w poniedziałek wystosował prośbę do dziewięciu innych platform technologicznych, w ramach

której złożył im propozycję wzajemnego ostrzegania się przed podobnymi treściami w chwili, gdy pojawią się w którejś z sieci społecznościowych - pisze AP.

Cytując przedstawiciela TikToka, agencja informuje również o upublicznieniu przez tę firmę raportu na temat przejrzystości działań, w którym platforma poinformowała o usunięciu 104,5 mln materiałów wideo naruszających zasady aplikacji w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku. To mniej niż 1 proc. wszystkich klipów, które w tym okresie zostały opublikowane na TikToku.

SZP/PAP

Czytaj też: [Samobójstwo na wizji. Portale społecznościowe zareagowały zbyt opieszale](#)